



Sygn. akt V KK 248/20

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)  
SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)  
SSN Jarosław Matras

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

w sprawie **J. S., K. W. i E. C.**  
uniewinnionych od zarzutu popełnienia czynu z art. 212 § 1 i 2 k.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 15 grudnia 2021 r.,  
kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego  
od wyroku Sądu Okręgowego w P.  
z dnia 28 listopada 2019 r., sygn. akt IV Ka [...],  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.  
z dnia 14 czerwca 2019 r., sygn. akt VIII K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 14 czerwca 2019 r., sygn. VIII K [...],  
uniewinnił E. C., J. S. i K. W. od przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 15

czerwca 2016 r. za pośrednictwem Internetu na portalu internetowym [...] na stronie internetowej w artykule tam wyemitowanym podali nieprawdziwe treści pomawiające R. P. jakoby miał im dawać do podpisu puste kartki, które później wypełnił drukiem i miały się one stać wekslami, tj. polegającym na pomówieniu R. P. o takie postępowanie, które mogło go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego rodzaju działalności, jaką jest obrót wekslami - tj. o przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami wniesionymi przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego oraz przez samego R. P..

Apelacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zarzucała:

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i w zw. z art. 7 k.p.k. - przez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego myślenia, bez uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu i z pominięciem dowodów niekorzystnych dla oskarżonych, które szczegółowo przytoczono,

- obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 213 § 2 pkt. 2 k.k., przez błędne przyjęcie, że ma on zastosowanie w przedmiotowej sprawie, w sytuacji, gdy informacje podane przez oskarżonych nie były prawdziwe, co nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu,

- obrazę art. 413 § 1 pkt. 5 i 6 k.p.k. przez naruszenie obowiązku redagowania orzeczenia w sposób jednoznaczny i zrozumiały, wyrażające się w podaniu kilku wzajemnie wykluczających się przesłanek uzasadniających rozstrzygnięcie.

Także oskarżyciel prywatny R. P. w osobiście sporządzonej apelacji zarzucił obrazę przepisów postępowania karnego w postaci naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., do czego miało dojść w wyniku wadliwej oceny dowodów, nietrafnego przyjęcia, że w sprawie występują wątpliwości nie dające się usunąć, przedstawienia argumentacji sprzecznej z istniejącymi dowodami. Ponadto, autor osobistej apelacji wskazał na błędy w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w P., sygn. akt IV Ka [...], po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez oskarżyciela prywatnego oraz jego pełnomocnika od wyroku Sądu I instancji - utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od tego ostatniego orzeczenia pełnomocnik oskarżyciela prywatnego R. P. wywiódł kasację zarzucając na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.:

- zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., z uwagi na to, że Sąd odwoławczy rozpoznał niniejszą sprawę w składzie jednoosobowym, a nie w składzie trzyosobowym, co – zdaniem skarżącego – powinno nastąpić stosownie do treści art. 29 § 1 k.p.k. w zw. z 449 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, gdyż akta Sądu I instancji wraz z apelacją, wpłynęły do Sądu odwoławczego w piątek 4 listopada 2019 r. a więc przed zmianą przepisów postępowania, która nastąpiła dzień później;
- naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej, przez nierozważenie wszystkich zarzutów apelacji i nieodniesienie się do nich w uzasadnieniu wyroku, równocześnie sporządzenie uzasadnienia na formularzu, choć zgodnie z zarzutem z pkt. I uzasadnienie to powinno być sporządzone według dotychczasowych przepisów czyli bez formularza, przy czym Sąd odwoławczy sporządzając uzasadnienie na formularzu nie odniósł się w ogóle do części podniesionych zarzutów, a odnosząc się do innych wyciągnął sprzeczne ze sobą wnioski lub też takie, które w żaden sposób nie wynikają z materiału dowodowego, a w szczególności nieodniesienie się w żaden sposób do zarzutu apelacji dotyczącego ustalenia przez Sąd I instancji stanu faktycznego, że oskarżeni byli informowani o konieczności podpisania drugiego weksla na sumę 100.000 zł, co świadczy o tym, że jeśli później weksel ten okazał się istniejący i podpisany, to w istocie podpisali go oskarżeni mając świadomość, że podpisują weksel, a nie jak podali w artykule prasowym pustą kartkę, która później została zadrukowana wekslem na kwotę, co do której byli wcześniej informowani,
- poczynienie ustaleń wewnętrznie sprzecznych w stosunku do zarzutu apelacji odnośnie naruszenia art. 213 § 2 pkt. 2 k.k., gdzie Sąd odwoławczy stwierdził, że zamiarem oskarżonych nie było zniesławienie, a opisanie swojej sytuacji i

ostrzeżenie innych przy równoczesnym stwierdzeniu, że brak jest możliwości ustalenia, jakie dokładnie treści oskarżenia przekazywali dziennikarzowi podczas gdy, jeśli oskarżeni mieli ostrzec innych to właśnie przed tym, że rzekomo podpisali oni puste kartki, a jeśli podpisali oni weksle, a nie puste kartki, to ostrzec nikogo nie mogli, tymczasem, stosownie do poglądu wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 k.k.) nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 k.k.), a zatem zachowanie takie nie korzysta z ochrony udzielanej wolności wypowiedzi i prawu do krytyki przez art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ani art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona w tej sprawie przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się skuteczna i doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku, choć zastrzec trzeba już na wstępie, że nie wszystkie jej zarzuty zostały uznane za zasadne.

Całkowicie chybiony okazał się bowiem już pierwszy zarzut kasacji wskazujący na zaistnienie bezwzględnej podstawy uchylenia orzeczenia w postaci wadliwej obsady sądu odwoławczego, do czego miało dojść w wyniku rozpoznania apelacji w składzie jednego sędziego. Niezależnie od tego, że data wpływu sprawy do sądu odwoławczego – dla swego ewentualnego procesowego znaczenia – musi wynikać z jej udokumentowania w odpowiednich urządzeniach rejestrujących (wobec czego dywagacje o fizycznym przemieszczeniu akt niniejszej sprawy do Sądu Okręgowego w P. i tak pozbawione są realnego znaczenia), dla oceny oczywistej bezzasadności tego zarzutu zupełnie zasadnicze znaczenie ma utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego przekonanie, że również przed nowelizacją Kodeksu postępowania karnego przywołaną przez skarżącego, składem właściwym do rozpoznania apelacji w postępowaniu prywatnoskargowym

był skład jednoosobowy. Orzecznictwo dotyczące tej materii jest liczne, powszechnie dostępne i powinno być znane podmiotom fachowym. Dostrzeżono w nim zresztą i to, że do czasu wejścia w życie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 19 lipca 2019 r. – istniała jedynie fakultatywna możliwość wyznaczenia składu trzyosobowego do rozpoznania apelacji w sprawie prywatnoskargowej (wymagająca stosownej decyzji procesowej) – co oznacza, że ta kwestia w ogóle nie ma rangi uchybienia.

Podobnie, nie sposób uznać, że sam fakt sporządzenia w sprawie uzasadnienia na urzędowym formularzu UK-2, wynikający z treści art. 99a k.p.k., stanowi naruszenie prawa i to jeszcze w stopniu rażącym – co musiałoby być wykazane w kasacji, zwłaszcza gdy obowiązek takiej postaci pisemnych motywów został wprost sformułowany w ustawie. Niesporne jest bowiem, że wraz z wejściem w życie w dniu 5 grudnia 2019 r. przepisu art. 99a k.p.k., sporządzanie uzasadnienia wyroku na formularzu według ustalonego wzoru stało się zasadą i obowiązującą formą uzasadnienia wyroku sądu I instancji, w tym wyroku nakazowego i wyroku łącznego oraz wyroku sądu odwoławczego, a także wyroku wydanego w postępowaniu o wznowienie postępowania. Choć ustawodawca nie wprowadził żadnych wyjątków, których zaistnienie umożliwiałoby sporządzenie uzasadnienia wyroku w tradycyjny sposób (tj. z pominięciem formularza), orzecznictwo sądowe dostrzegło konieczność przeprowadzania oceny, czy ta – niewątpliwie uproszczona – postać zaprezentowania motywów rozstrzygnięcia nie narusza podstawowych gwarancji procesowych i nie pozbawia stron procesu prawa do zapoznania się z pełną argumentacją sądu odnoszącą się do zarzutów podniesionych w środku odwoławczym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 czerwca 2020 r., sygn. akt II AKa [...], wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2021 r., I KA 2/21).

Zgodnie z tym stanowiskiem, jeżeli sąd odwoławczy uzna, że nie może sporządzić uzasadnienia swojego wyroku na formularzu w sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego, ma obowiązek bezpośredniego zastosowania art. 91 ust. 2 Konstytucji RP i przedstawienia swego stanowiska wraz z argumentacją w sposób tradycyjny, tj. z pominięciem formularza.

Jednak, poza sytuacjami szczególnymi i zupełnie wyjątkowymi, nie sposób uznać, że sama kwestia wyboru postaci uzasadnienia – tradycyjnej lub wynikającej z dyspozycji art. 99a k.p.k., determinuje ocenę odnoszącą się do prawidłowej realizacji obowiązku należytej kontroli instancyjnej oraz zaprezentowania stosownej argumentacji w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Praktyka sądowa potwierdza tezę, że zwykle – również zastosowanie rozwiązania wynikającego z art. 99a k.p.k. – pozwala na takie uzasadnienie orzeczenia, które zapewnia stronom możliwość zapoznania się z argumentacją sądu odwoławczego i ewentualnego podjęcia dyskusji z przesłankami jego rozumowania. Stąd i ten zarzut ograniczony do formy uzasadnienia Sądu Okręgowego w P. nie sposób było uznać za zasadny.

Zupełnie innym zagadnieniem jest natomiast prawidłowość i wręcz rzetelność kontroli odwoławczej przeprowadzonej w każdej konkretnej sprawie badanej z tego punktu widzenia w postępowaniu kasacyjnym w związku z podniesieniem zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. Wymagania stawiane w tym zakresie przed sądami odwoławczymi są jednoznaczne. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym względzie formułuje je w sposób stanowczy i nie pozostawiający wątpliwości stwierdzając, że: *„Zrealizowanie obowiązków wynikających z treści art. 433 § 2 KPK i art. 457 § 3 KPK wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, lecz także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty zawarte we wniesionym środku odwoławczym za zasadne bądź też za bezzasadne. Do naruszenia tych przepisów może dojść nie tylko wtedy, gdy sąd drugiej instancji pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od standardów kontroli instancyjnej lub wręcz ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że zarzut jest zasadny lub że jest niezasadny”* (por. wyrok z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 453/19).

Jednocześnie, Sąd Najwyższy wyrażał też przekonanie, że *„do naruszenia art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 KPK może dojść nie tylko wtedy, gdy sąd odwoławczy nie rozważy wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym, ale także i wówczas, gdy przeanalizuje ich zasadność tak, iż nie czyni to zadość wymogom*

*rzetelnej ich oceny. Rzetelnej, to jest takiej, która odnosi się do całej argumentacji przedstawionej przez skarżących w związku ze sformułowanymi w apelacji zarzutami, i to w sposób wnikliwy, a więc uwarunkowany treścią – mających znaczenie – wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności”* (por. wyrok z dnia 3 marca 2021, V KK 609/19).

Tak formułowany zakres obowiązków spoczywających na sądzie odwoławczym nie pozwala uznać, że w sprawie oskarżonych: E. C., J. S. i K. W. zarzuty apelacyjne zostały poddane rzeczywistej kontroli instancyjnej i zostały w ogóle rozważone przez Sąd Okręgowy w P.. Zapoznanie się z adnotacjami zamieszczonymi na wzorze formularza UK 2 w tej sprawie prowadzi do wniosku, że nie stanowią one odniesienia się przez wymieniony Sąd Okręgowy do zarzutów sformułowanych w środkach odwoławczych wniesionych przez autorów obu apelacji. Brak jakiegokolwiek wyводу ze strony tego Sądu nie tylko wręcz uniemożliwia dokonanie kontroli kasacyjnej jego rozstrzygnięcia, ale potwierdza tezę skarżącego, że zarzuty apelacyjne – w swej istocie – nie zostały rozpoznane. Stanowisko sądu odwoławczego w tej sprawie ograniczyło się bowiem do zamieszczenia w czterech rubrykach formularza jedno lub dwuzdaniowych stwierdzeń o braku możliwości ustalenia jakie dokumenty podpisali oskarżeni (powtórzono dwukrotnie), braku świadomości po stronie oskarżonych znaczenia podpisanych weksli – przy kolejnym powtórzeniu stwierdzenia o wątpliwościach co do treści dokumentów podpisanych przez oskarżonych oraz dwukrotnego powołania się na brak możliwości ustalenia treści wypowiedzi przekazanych przez oskarżonych dziennikarzowi na potrzeby artykułu.

W zestawieniu z zarzutami apelacyjnymi taki zakres wypowiedzi sądu odwoławczego nie ma żadnej wartości poznawczej, bowiem nie odnosi się w żadnym stopniu do najbardziej istotnego i najbardziej rozbudowanego spośród tych zarzutów kwestionującego tezę o braku możliwości dokonania ustaleń faktycznych w odniesieniu do zachowania zarzuconego oskarżonym, tj. przekazania autorowi późniejszej publikacji informacji o rzekomym podpisaniu pustych kartek, które później miały zostać wykorzystane do wytworzenia dokumentów w postaci weksli. Zarówno przy dokonywaniu oceny dowodów przez Sąd I instancji, jak i zwłaszcza w toku kontroli instancyjnej, pominięto zeznania autora publikacji o treści relacji

uzyskanych od oskarżonych. Tymczasem, świadek Ł. C. zeznał, że przygotowując swój artykuł wiernie wykorzystał wypowiedzi udzielone przez oskarżonych i nikt nie kwestionował zamieszczonych przez niego treści (k. – 784). Sąd *meriti* odnotował wprawdzie istnienie dowodu z zeznań tego świadka, ale nie poddał ich rzeczywistej analizie. W apelacjach zakwestionowano szerzej brak oceny materiału dowodowego z punktu widzenia wiarygodności źródeł szczególnie przedstawiających odmienne wersje wydarzeń. W efekcie nie wiadomo komu i dlaczego nie dano wiary, co doprowadziło do zastosowania dyrektywy z art. 5 § 2 k.p.k. – bezkrytycznie przepisanej przez sąd odwoławczy.

Skarżący podnosili także, że skoro na wekslu opiewającym na kwotę 100.000 zł figurują podpisy kilku osób, to oskarżeni J. S. i K. W. nie mogą jednocześnie twierdzić, iż obaj podpisywali puste kartki. Do tej kwestii sąd odwoławczy się nie ustosunkował, tak jak i do tezy skarżących o istniejącej możliwości zbadania autentyczności podpisów oskarżonych na wekslu znajdującym się w aktach sprawy cywilnej, chociaż z przebiegu tamtego postępowania sąd *meriti* uczynił argument mający wspierać jego rozstrzygnięcie.

W zwykłych środkach odwoławczych skarżący eksponowali też znaczenie dowodów z nagrań negocjacji prowadzonych między oskarżonymi i oskarżycielem prywatnym na temat konieczności podpisania dodatkowego weksla na znaczną kwotę (100.000 zł), zabezpieczającego spłatę podstawowego weksla, a także obrazujących informacje przekazywane oskarżonym na temat znaczenia tej czynności. Brak uwzględnienia tych dowodów podważających wersję obrony oskarżonych i Sądu I instancji zarówno o niepełnej świadomości warunków i skutków zawieranych umów, jak i o podpisywaniu pustych kartek, był bezsprzecznie kwestionowany w apelacjach obu skarżących.

Sąd Okręgowy w P. jednak zignorował także ten zarzut i poza ogólnikowym stwierdzeniem, że prawidłowe są ustalenia Sądu I instancji, (który w rzeczywistości niczego przecież nie ustalił – co sam wyraźnie zaznaczył w swoich motywach) nie ustosunkował się do wywodów zaprezentowanych w środkach odwoławczych ani nie przedstawił jakichkolwiek argumentów potwierdzających, że w ogóle rozważył zarzut odnoszący się do analizy i oceny materiału dowodowego zaprezentowanej przez Sąd I instancji.

Podobnie, sąd odwoławczy nie tylko nie odniósł się do zarzutu sprzeczności w rozumowaniu Sądu Rejonowego, który w swej argumentacji powołał się zarówno na nieusuwalne wątpliwości dowodowe, jak i na brak świadomości oskarżonych, co do znaczenia podpisywanych dokumentów i związanych z tym zobowiązań, by w końcu nawiązać do treści kontratypu z art. 213 § 2 k.k., (przedstawiając chęć ostrzeżenia innych osób, jako obronę społecznie uzasadnionego interesu), ale sam również tę rozbieżność powtórzył – także bez przytoczenia stosownych argumentów.

Jedynie na marginesie zauważyć trzeba, że w sytuacji, gdy oskarżeni byli informowani o zabezpieczającej funkcji drugiego weksla opiewającego na znaczną kwotę i o konieczności jego podpisania przed uzyskaniem od R. P. kwoty pieniędzy z pierwszego weksla, o którą się ubiegali, ich ewentualne ostrzeżenie innych osób o takiej praktyce oskarżyciela prywatnego, połączonej z egzekwowaniem zobowiązania wynikającego z tej czynności, nie mogło polegać na rozpowszechnianiu informacji, że tworzy on weksle w oparciu o puste kartki podpisane zresztą bezrefleksyjnie przez swoich kontrahentów. Niezależnie zatem od oceny tego rodzaju działalności gospodarczej, jaką prowadził oskarżyciel prywatny, to przede wszystkim pomawianie go w sposób, jaki zarzucono oskarżonym powinno zostać poddane analizie wynikającej z treści obowiązujących przepisów.

W uzasadnieniu Sądu Okręgowego brak jest tymczasem także jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaka była w rzeczywistości podstawa prawna uniewinnienia oskarżonych w tej sprawie, chociaż tej właśnie kwestii dotyczył jeden z zarzutów apelacyjnych.

W tych warunkach nie sposób mówić o przeprowadzeniu rzetelnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji przez sąd odwoławczy, a brak jakiegokolwiek argumentacji zaprezentowanej przez sąd odwoławczy, pozbawia sąd kasacyjny możliwości zweryfikowania tezy, że taka kontrola w ogóle została przeprowadzona. Nie została też wyjaśniona zupełnie zasadnicza w tej sprawie kwestia podstawy uniewinnienia wszystkich oskarżonych od zarzutu popełnienia czynu o znamionach określonych w art. 212 § 1 i 2 k.k.

Powyższe spostrzeżenia i oceny doprowadziły Sąd Najwyższy do przekonania, że w realiach tej sprawy doszło do obrazy art. 433 § 2 k.p.k., zarzuconej przez autora kasacji, która jest niewątpliwie rażącym naruszeniem przepisu prawa procesowego mającego zapewnić stronom procesowym gwarancję rozważenia przez sąd odwoławczy wszystkich zarzutów sformułowanych w apelacji. Nie ulega przy tym wątpliwości, że brak rozpoznania zarzutów apelacyjnych podniesionych w tej sprawie przez autorów obu apelacji, mógł w sposób istotny wpłynąć na treść rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. Natomiast prawidłowe skonfrontowanie analizy dowodów dokonanej przez Sąd I instancji z ich rzeczywistą treścią i oceny prawnej wyrażonej przez ten Sąd, mogło doprowadzić Sąd Okręgowy w P. do innych wniosków niż wyrażone w wyroku zaskarżonym kasacją.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżonych E. C., J. S. i K. W. w/w Sąd powinien prawidłowo rozpoznać zarzuty apelacyjne, ocenić ich ewentualną zasadność lub bezzasadność, skontrolować trafność ocen wyrażonych przez Sąd I Instancji oraz przedstawić swoje stanowisko w sposób, który będzie zawierał argumenty odnoszące się do zarzutów stawianych przez skarżących. Zrealizowaniu tego obowiązku nie stoi na przeszkodzie korzystanie z wzoru formularza UK 2, za czym przemawia wielokrotnie akceptowana w postępowaniu kasacyjnym praktyka innych sądów odwoławczych.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.